

Armia Polska we Francji ^(III)

ka, oraz dzięki odgłosom, jakie wywołała — wiemy, że na Bliskim Wschodzie — w przewidywanym konflikcie z Rosją, rolę być podzielone w interesach państw. W tym celu, operacjami lądowymi, morskimi i powietrznymi, operacjami sprowadzającymi w reku Brytyjczyków, w działaniach zaś lądowych na Kaukazie rolę główną powierzono armii tureckiej, której udział w tej wojnie był ponoć całkowicie pewny. Niezależnie w ramach tego planu — a jeszcze u schyłku roku 1939 — powstała myśl stworzenia na Bliskim Wschodzie państwa polskiego. Przewidywał, że tymczasem, w tym czasie, w związku z tym projektem fakt, że żołnierzy i oficerów, internowanych w Rumunii i na Węgrzech łatwiej byłościągnąć do Syrii, niż do odległej Francji. Na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 r. — w wyniku rozmów gen. Sikorskiego z gen. Gamelin — zapada decyzja stworzenia w Syrii jednej brygady polskiej. W dn. 18 kwietnia r. 1940 omawiano jeszcze tę sprawę na konferencji gen. Sikorskiego z gen. Gamelinem. Wydany komunikat mówi, że głównym tematem było tu „użycie armii polskiej w charakterze armii sprzymierzonej na różnych teatrach wojny”. Wstępną organizację brygady rozpoczęto w kwietniu r. 1940. Wyznaczony na jej dowódcę pik-

Chłali w tym czasie Francji do Syrii. W polowie czerwca — w momencie katastrofy francuskiej — brygada parkapka w Syrii liczyła od 3500 do 3600 ludzi, w tym 216 oficerów i około 600 podoficerów.

Formowanie brygady podpalających opanowało oczywiście organizację pierwszej i drugiej dywizji, bo te — jak zazwyczaj — musiły dla niej wydzielać z siebie elementu najpełniej już wyszkolone. Uzupełnienie nadszarpniętych szeregów i doprowadzenie ich do wymaganego stanu nie było w tych niesłychanych warunkach problemem. Wiele wieloletnich oficerów i podoficerów, którzy w wieloletniej służbie organizacyjnej i strzelniczej — powierzchniowej i uziemnej — nie byli systematycznie, bo hamowane i utrzymywane przez brak sprzętu — trwały do późnej wiosny r. 1940.

W chwili napadzi Niemców na Belgię i Holandję jednostki te nie były jeszcze gotowe pod względem organizacyjnym i wyszkoleniowym, choć posiadały właściwie pełne już stany. Dywizja pierwsza — grenadierów — pod dowództwem gen. B. Duchua w polowie kwietnia przewieziona została transportami kolejowymi z Bretanii na półwysep Normandzki, w Nancy — w regionie Colomby-le-Bellew — i jeszcze przez miesiąc cały uzupełniała swoje braki, szkoląc się intensywnie. Przesunięta 16 maja do Lunewille — już w bezpośredniej strefie wojennej — ustąpiła w Colomby-le-Bellew drugiej dywizji strzelców pieszych, która pod dowództwem gen. Prugar-Ketlinga wyruszyła 28 czerwca na zagrożony odcinek frontu pod Belfortem.

Każda z tych dywizji składała się z czterech pułków piechoty, pułku artylerii lekkiej, pułku artylerii ciężkiej, baonu saperów, kompanii łączności i dywizjonu rozpoznawczego. W składzie były oczywiście oddziały sanitarne, laboratorja i służby administracyjne, w tym także oddziały podległe rodzajem służb. W początku czerwca liczyła: dywizja pierwsza 583 oficerów i 15.584 szeregowych, razem 16.167 ludzi, — dywizja druga 522 oficerów i 15.131 szeregowych, razem 15.653 ludzi.

Opróźnień w polowie kwietnia przez pierwszą dywizję region zakwaterowania, w

[illegible]

Ostatnią ze stworzonych wielkich jednostek — brygadę pancerną-motorową — organizować zaczęto właściwie w lipym r. 1940 w południowej części Francji w obozie Sainte Cécile — Bollène, w pobliżu Avignonu. Były to różne pomysły i projekty organizacyjne, wystające na tle trudności ze zdobyciem niezbędnego sprzętu. Ostatecznie — już w obliczu ofensywy niemieckiej na Francję — rozpoczę-

Wreszcie — w ramach tej odbudowywanej armii polskiej — stworzono cztery baterie przeciwlotnicze. Dwa baterie wzięły w skład kompanii zaporowych, dwie w kompaniach pancernych. Stanu liczebności tych oddziałów nie znam. W lotnictwie zdołano sformować tylko jeden dywizjon myśliwski — tzw. fiński, oraz 17 tzw. kluczy myśliwskich, wcielonych do jednostek lotnictwa niemieckiego. W końcu maja — w okresie niepokojów wynikłych z powodu wycofania niemieckiego — postanowiono wyzyskać rezerwy oficerów bez przydziału.

[illegible]

*) Wykazaliśmy w tym szkicu oprócz zabranych materiałów i retacji komplety ówczesnej prasy polskiej — „Głosu Polaka” i „Słowa” oraz „Monitor Polski” nr. 213-282 z okresu 25. IX — 30. XII 1939 i nr. 1 — 127 z okresu 1. I — 5. VI. 1940. Poza tym — zob. wydany na powołaną prasę zbiorek „Ji. 1939-40. I. 1941” z szeregiem artykułów o organizacji armii i poszczególnych formacjach. Poza tym 1. I 1940 „Głos Polaka” ogłosił, wydając przez Mięsie Jęyską w wydawnictwie „Kosmos” i księgarskim „Wyskoku” wydanie polskim w Warszawie 1936, „Przeglądu” dwu tomy pamiętnika gen. Gamplera.

Listy do Redakcji

[illegible]

dla dziedzica na Jodańcach, ale nie dla czo-

Jeśli się zgodzić z taką koncepcją sztuk

zagadnieniami sztuki, które w dobre współczesnej przybrały tylko szczególnie jaskrawą wyraz. Autor nasz podejmuje jeszcze jedną próbę rozprawienia się z nowinkami w zakresie twórczości autonomicznej, pozatematycznej lub czysto formalnej. Uznaje jej zdobycze techniczne, odrzuca wartość istotną, spodziewając się nowości

Tata na dachu stacji telefonicznej ostrzeliwany przez oblegających bolszewików. Tata za ob-



P. St. Szwejczer: Prośbie Pana niestety nie możemy zadośćuczynić.

P. Jan Markowski: List Pana w porozumieniu z autorką opowiadania „Zielony Kapelusiak” wykorzystamy w rubryce „Listy do Redakcji”.

P. Jan Markowski: List Pana w porozumieniu z autorką opowiadania „Zielony Kambiz” i

Kapelusik" wykorzystamy w rubryce „Listy do Redakcji“.

Na marginesie wydarzeń:

że nie bąda zmuszeni do zadeklarowania
się „dopóki nie bąda mogli wezwać ostatecz-
nie do jakichś Stanów Zjednoczonych Eu-
ropy na uzgodniony poziom”.

W tym samym czasie, w norweskim cza-
sopiśmie „The Norsemann”, wychodzącym
w języku w norweskim, pisał p.
Sauness:

„Fakt, że Norwegia odnosi się niechętnie
do przyłączenia się do jakiegokolwiek bloku,
co zachęca cudzoziemców do mówie-
nia o nowej neutralności — tego kompro-
mitującego słowa starannie się w Norwegii
unikają — opiera się w sposób zupełnie na-
turalny na geografii i strategii. Faktem jest
najprostszy jest, że gdyby Rosjanie usi-
łowali podbić Skandynawię, to byłoby to
zagrażenie W. Brytanii, znaczący woj-
na; a Rosjanie zareagowaliby w ten sam
sposób, co Brytyjczycy, gdyby przeciwnie
Anglosasi objęli kontrolę nad Skandynawią

W obu wypadkach, większymi są natche-
nia do któregoś bloku, podminowujących
fundament pokoju tam, gdzie znajduje się
raz jeszcze pokójowy kąt Europy”...

Można sądzić, że w obecnej sytuacji
Skandynawia, mając uniknąć usi-
wań zjednoczenia, może z tego czegoś przy-
puszczają, że będzie pod przeważającym
wpływem polityki brytyjskiej. P. Unden-
en, który podkreślił jednocześnie swe negatyw-
ne stanowisko wobec komunizmu, odnoś-
nie się przychylnie do całości planu Marshalla

Wielmożny to, że uważa się za bardzo poważne prowadzenie gospodarki rolniczej w grupie państw skandynawskich (która już wtedy określa się nazwą „banowskie” - Amerykanom, aniżeli za „południem” tworzonych przez W. Brytanię „Unii zachodniej”).

sowieckich dyplomatów

W tym władze norweskie i nie otrzymałami żadnej odpowiedzi”.

Względnie doniesienia korespondenta, który pisał wyraźnie, że chodzi o poselstwo sowieckie, przedstawiciele sowieckie interesują się zwiastując kartami kupstwa w kraju, oraz ziem granicznych. Kupstwa jed-

Układ amerykańsko-włoski

Wychodzący w Oslo „Morgenbladet” pisał: „Należy rzeczywiście się zapytać, czy myślimy jest sprzedawać w ten sposób kartę geograficzną. Ma się uczucie, że kartę tę idą prosto do akademii wojskowej odnośnego kraju, gdzie przygotowane jest uczynić do napadów na Norwegię na wypadek gdyby atakować ją w przyszłości stała się potrzebna”.

Widomością rzeczywiście jest bardzo interesująca.

marc

w
ty
ar-

wódów politycznych odrzucili różne projekty, o których rozmawialiśmy z nimi w latach 1944 i 1945”.

SPRAWY POLSKIE
Amerykańskie artykuły p. Mikołajczyka

Pierwsza – to umowy Zw. Sowieckiego z satelitami druga – to sięć umów między satelitami. Ostatnia umowa polsko-sowiecka jest „ważnym krokiem naprzód wzdłuż pierwszych linii”.

Autor przypomina, że Polska i Czechosłowacja są przewidziane jako główne warty szaty sowieckiego bloku wschodnio-europejskiego i podkreśla, że Zw. Sowiecki uważa obecnie swych nadwyżek zbożowych jako środek na uspokojenie niezadowolonych i istniejącego w krajach satelickich z powodu

bić organizację i stworzyć inną, ze statutu, który by pozwolił jej działać. Państwo, które nie weszło by jej skład, uciążliwość to na własne ryzyko i odpowiedzialność.

« Trzecia droga polegałaby na utrzymaniu obecnego statutu, ale z jednocześnie uznaniem, że w łonie ONZ niektórzy członkowie postanawiają utworzyć zbiorowy system, rzeczywście gwarantujący ich własne zbiorowe bezpieczeństwo, nawet gdy by udało się to zrobić tylko w oparciu o ograniczoną ilość członków. Takiemu ograniczonemu stowarzyszeniu w celu zbiorowego bezpieczeństwa nie byłoby zachodził argument o brnym przyrzymieniu dawnego typu. Nie byłoby ono w niczym « zaczepne », gdy byłoby związane ograniczeniami nałożonymi przez statuty. Byłoby to prawdziwy «pooling» środków duchowych i materialnych dla celów zbiorowej obrony. Ani nie wyłączałyby takie Stowarzyszenie od członkostwa w żadnym państwie, ani nie wyłączałyby go samo. Nie zerwa-

założyłbyś państwu. Byłoby tyle
ko uznaniem przez pewne państwa koniecz-
ności zbiorowego systemu, skutecznej ob-
rony i zbraniem, pod kontrolą międzynarod-
rową i poza zasięgiem weta, tak strasz-
liwie przewagi siły, że nikt nie ośmielił-
się na napad.

Kto wie, czy forma w jakiej wznowion
dyskusja nad reformą ONZ nie jest zapo-
wiedzią rzeczywiście w tej dziedzinie za-
miarów, zapowiadanych t. zw. Małym
Zgromadzeniem p. Marshalla? Byłby to
sposób na wbudowanie przyszłej « Uni-
zachodniej », łącznie ze Stanami Zjedn., d-
ONZ bez naruszenia ogólnego szkieletu
tej organizacji.

**na pamiętnik
upacji w Polsce**

S. O. S.

Pamiętniki konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 lipca 1948 roku pod adresem: Stronnicia „Wolność” (71, Cornwall Gardens, London, S.W. 7.). Koperty poza godłem należy zaopatrzyć napisem: „Prac konkursowa”.

Skład Sądu Konkursowego zostanie podany oddzielnie.

Zarząd Główny
Stronnicia Ludowego „Wolność”
12 rue St. Louis en l'Île, Paris IV, konto
br. kierować należy reklamacje, zapytania,

Podjebrane zakupy

(x) Korespondent „Rasler Nachrichten” Rocius du Pasquier donosi z Sztokholmu, że urzędnicy „pewnego zagranicznego sektawu w Oslo” bardzo często odwiedzają jedną z największych księgarni Oslo i kupują w niej mapy Norwegii. Księgarza sprzedawa im dotychczas 300 (trzysta) pięćset poszczególnych map Norwegii, wreszcie zwrócił uwagę księgarza. Oświadczył on:

„Zawiadaliśmy o tym odpowiednią władzę (geograficznych pomiarów Norwegii) i zapytaliśmy się, czy możemy przetrzymać zakupów. Nie otrzymaliśmy jednak jeszcze odpowiedzi. Zobowiązaliśmy się jednakże do tego, że będziemy dostarczać dalej pełnie to samo doświadczenie, a mianowicie w latach 1938-1940, kiedy to Niemcy zaczęły przychodzić do naszej księgarni, aż do zakupu olbrzymiej ilości kart geograficznych. Również wtedy zawiadaliśmy

Eksploracja gospodarcza

(P) P. Mayhew, podsekretarz Stanu Foreign Office, odpowiadając na zarządzenia delegata sowieckiego w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ pod adresem W. Gorbaczowa powiedział, że mniejsze kraje w ośrodku politycznym i gospodarczym nie są "eksploatacją" przez Rosję. Mówiąc to, zapewne na uwadze umowy handlowe, zawarte ostatnio przez ZSRR z jego sąsiadami.

Uwomów, którą zawarł rząd warszawski z Moskwą, przypisuje się duże znaczenie polityczne. We wstępnych rozmowach wkiechich z pp. Cyraniewiczem i Mioduniewiczem, były wyrażone nadzieje, że warszawski, Moskiewski korespondent "Manchester Guardian" p. Alexander Werth czynnikiem następujące uwagi:

"Polityczne znaczenie tego porozumienia jest oczywiste. Podkreśla ono wzrastającą "totalną" niezależność Rosji i wschodniej Europy od amerykańskiego przywozu do kapitału". Jak to powiedział pewien komentator, "Byłoby wyroczniami, gdyby Polacy i inni mogli sprowadzić maszyn z Ameryki, ale jesteśmy zdecydowani na taką pozycję, w której nie będziemy musieli ich kupować, wiążąc się więc politycznymi lub na "warunkach sta-

ONZ odrodzona

(P.) Trygwie Lic, generalny sekretarz Org. Narodów Zjedn., który objęzdzanie Europy, oświadczył w odpowiedzi na zapytanie, postawione mu w Pradze, nie sady, aby scislejsze porozumienie z tymi krajami bylo konieczne do realizacji ONZ. Pytanie postawione bylo w zwiazku z zapowiedzia utworzenia « Unii Chodniej ». Jednak, w obecny sytuacja, mocarstwa zachodnie wydaja sie rzucac nadzieje na wspolprace ze Zw. Wietkiem w sprawie dzialalnosci ONZ. Tymczasem, w tym kraju, nie ma abo, gdyz widoczne jest juz zalamanie zasad, na ktorej oparty jest statut RB. Bezpieczestwa. Zasada ta miala byc, wiadomo, zgoda glownych mocarstw najwazniejszych sprawach.

Warto wiec zwrocie uwage na analize gloszenia, ktorego dokonali w przedmowa J.B. Pearson, kanadyjski podsekretarz stanu do spraw zagranicznych w mowie, w gloszonej w Toronto « Stanowisko p. Pearsona w ONZ » — pisal ottawski korespondent « Timesa » — « oraz w kotach raz, tym nadaje jego uwagom wiecej niz pilnosc, na ktorej przygladamy za « Timesem » w Pearson ».

« Do wzmoocnienia ONZ mogą prowadzić trzy drogi. Pierwsza polega na utrzymaniu obecnego stanu rzeczy w nadziei, że takimi działaniami międzynarodowa poprawi się sytuacja. Stosunek do statutu będzie sprawą czysto techniczną, a jedynymysłownością mocarstw wyrażającą się w rzeczywiście działalności na rzecz pokoju, a nie tylko negatywnie, w braku działalności przeciwko wojnie. Druga droga — to położenie nacisku na nalczytanie i poprawienie statutu, a gdyby się nie udało, to na skutek czegoś, co wywołuje zrzeczenie

Konkurs na pamiątnik z okresu okupacji w Polsce

Stronictwo Ludowe „Wolność” ogłasza konkurs na pamiętnik z okupacji w Polsce. Przy ocenie prac Sąd Konkursowy będzie pod uwagę brał przede wszystkim wiarygodność przeżyć oraz wartość dokumentacyjną obserwacji, a dopiero następnie złośliwość i uwypokoleńczość. Prace konkursowe muszą być objętością dowolną, lecz nie wolno być w miarę możliwości przepisanymi maszyną; ewentualne rękopisy muszą być starannie i czytelne. Sąd może odmówić rozpatrywania rękopisów nieczytelnych. Konkurs może brać udział każdy obywatel Rzeczypospolitej.

Każdą pracę przysyłana na konkurs, w której nie oznaczono godłem, uczestnik winni dołączyć zaklejoną kopertę, oznaczoną na zewnątrz obramym godłem, wewnątrz zawierającą nazwisko i imię oraz kładny adres autora. Na konkurs mogą nadsyłać jedynie pamiętniki dotychczas nie publikowane.

DO CZYTELNIKÓW

sowieckich dyplomatów

Wydłużenie dnia, którego dotyczyła ta sprawa, było dla niego nie do zaakceptowania. W końcu, po długich rozmowach, udało mu się uzyskać zgodę na przedłużenie do 15.05.2010 r. W tym czasie udało mu się uzyskać również zgodę na przedłużenie do 15.05.2010 r. W tym czasie udało mu się uzyskać również zgodę na przedłużenie do 15.05.2010 r.

w wodów politycznych odrzucili różne projekty, o których rozmawialiśmy z nimi w latach 1944 i 1945".

Najnowsza „Herald Tribune” poświęcała dość duża miejsca temu układowi, który finansowy sprawozdawsza dziennika p. Tibor Mende charakteryzując tak:

„Niewątpliwie, proces gospodarczego uciśnięcia w Europie wschodniej został znacznie przyspieszony zawarciem pięcioletniego polsko-rosyjskiego układu handlowego, zakończone w ubiegłym poniedziałek. To uciążliwe w ubiegłej połowie przedpołudnia europejskiego posuwa się na przód po dwóch kierunkach:

Pierwsza — to umowy Związku Sowieckiego z satelitami druga — to ścieś umów między satelitami. Ostatnia umowa polsko-sowiecka jest „ważnym krokiem naprzód wzdłuż pierwszego linii”

Autor przypomina, że Polska i Czechy słowacja są przewidziane jako główne warunki sztytu sowieckiego bloku wschodnio-europejskiego i podkreśla, że Zw. Sowiecki używa obecnie swych nadwyżek zbożowych jako środka na uspokojenie niezadowolonych istniejącego w krajach satelickich z powodu dalszego sowieckiego zakazu ich udziału w planie Marshalla.

bić organizację i stworzyć inną, ze statutu, który by pozwolił jej działać. Państwo, które nie weszłoby w jej skład, uczyniłoby to na własne ryzyko i odpowiedzialność.

nia rzecza droga polegająca na utrzymaniu statusu obecnego statutu, ale z jednoczesnym uznanem, że w łonie ONZ niektórzy członkowie postanawiają utworzyć zbiorowy system, rzeczywisty gwarantujący ich własne zbiorowe bezpieczeństwo, nawet gdyby udało się to zrobić tylko w oparciu o ograniczoną ilość członków. Takie ograniczone stowarzyszenie w celu zbiorowego bezpieczeństwa nie byłoby zaczepnym argumentem.

obronnym przykładem dawnego typu. Nie
byłoby ono w niczym "zaczepek", gdy
byłoby związane ograniczeniami nałożonymi
mi przez statut. Byłoby to prawdziwym "począ-
ling" środków duchowych i materialnych do-
dla celów zbiorowej obrony. Ani nie wy-
kazywałby także Stowarzyszenie od człon-
kostwa żadnego pństwa, które b-
nie wyłączało się samo. Nie zagra-
nia

Ko uznaniem przez pewne państwa konieczności zbiorowego systemu skutecznej obrony i zebraniem, pod kontrolą międzynarodową i poza zasięgiem weta, tak straszliwej przewagi siły, że nikt nie ośmielił się na napastę ».

Kto wie, czy forma w jakiej wznowiono dyskusję nad reformą ONZ nie jest zapowiadzją rzeczywiście w tej dziedzinie za miernych, zapoczątkowanych t. zw. Małych Zgromadzeń p. Marshalla? Byłby to sposób na wywołanie przyszłej i Unii Zachodniej i łącznie ze Stanami Zjedn., d. ONZ bodźca naruszenia ogólnego szkieletu tej organizacji.

**na pamiętnik
upacji w Polsce**

stępujące nagrody:

1. PIERWSZA NAGRODA	— 25 funtów sz.
2. DRUGA NAGRODA	— 15 funtów sz.
3. TRZECIA NAGRODA	— 10 funtów sz.

Stronniotnie zastrzega sobie prawo ogłaszania drukiem i użytkowania prace konkursowych zarówno w całości, jak i w wyjętkach. Za teksty, ogłaszane drukiem będzie wypłacone honorarium. Prace mogą być również tłumaczone i ogłaszane w innych językach.

Pamiętniki konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 lipca 1948 roku pod adresem: Stronniotnie, "Wolność" (71, Cornwall Gardens, London, S.W. 7.). Koperty poza dółkami należy zaopatrzyć napisem: "Prace konkursowe".

Skład Sądu Konkursowego zostanie powołany wkrótce.

Zarząd Główny
Stronnictwa Ludowego „Wolność i
Pracę”
Londyn, luty 1948 roku.

NASZYCH WE FRANCJI

